

# Moja reakcja na śmierć bin Ladena

10 maja 2011



Staje się coraz bardziej jasne, że operacja ta, była drobiazgowo zaplanowanym zabójstwem i wielokrotnie złamała normy prawa międzynarodowego. Wygląda na to, że nie podjęto próby zatrzymania żywcem nieuzbrojonej ofiary. Nie było to trudne zadanie dla osiemdziesięciu komandosów, którzy nie spotkali się z niemal żadnym oporem – poza tym, że żona bin Ladena, jak twierdzą, rzuciła się w ich kierunku. W społeczeństwach, które uznają pewien stopień szacunku dla prawa, podejrzani są zatrzymywani i doprowadzani przed sąd. Podkreślam podejrzani.

W kwietniu 2002 roku, szef FBI, Robert Mueller, poinformował prasę, że po najbardziej intensywnym dochodzeniu w historii, FBI nie jest w stanie powiedzieć więcej, niż to, że „sądzi”, iż spisek został przygotowany w Afganistanie i wdrożony w Zjednoczonych Emiratach Arabskich oraz Niemczech. O tym w co wierzyli w kwietniu 2002 roku, najwidoczniej nie wiedzieli osiem miesięcy wcześniej, gdy Waszyngton odrzucił wstępną ofertę ekstradycji bin Ladena złożoną przez Talibów (na ile poważną nie wiadomo, ponieważ natychmiast została odrzucona). Warunkiem jednak było przedstawienie Talibom dowodów, których,

jak się wkrótce przekonaliśmy, Waszyngton nie miał. Obama najzwyczajniej w świecie kłamał w swoim oświadczeniu w którym twierdził, że „szybko dowiedzieliśmy się, że za atakami 11 września stała Al Kaida”.

Nie pojawiły się dotąd żadne poważne dowody na potwierdzenie tej tezy. Wiele mówi się o “przyznaniu się” bin Ladena. Ja również mogę „przyznać się”, że wygrałem Maraton Bostoński. Bin Laden przechwalał się po prostu tym, co uważał za duże osiągnięcie.

W mediach wiele mówi się o wściekłości Waszyngtonu na Pakistan, za to, że nie wydał bin Ladena, choć bez wątpienia część wojskowych i sił specjalnych wiedziała o jego obecności w Abbottabad. Mniej jednak wspomina się o wściekłości Pakistanu z takiego oto powodu, że USA dokonało ataku na ich terytorium, by dokonać zabójstwa politycznego. Nastroje antyamerykańskie już teraz w Pakistanie są bardzo wysokie, a te wypadki najprawdopodobniej je tylko wzmogą. Decyzja o zrzućcia ciała bin Ladena do morza, co było do przewidzenia, wywołuje zarówno wściekłość, jak i sceptycyzm w świecie muzułmańskim.

Możemy zadać pytanie, jak zareagowalibyśmy, gdyby iraccy komandosi wylądowali w posiadłości George W. Busha i zabili go, a następnie zrzucili ciało do Atlantyku. Nie jest przesadą stwierdzenie, że zbrodnie Busha znacznie przewyższają te bin Ladena. A Bush nie jest tutaj „podejrzany”, ale osobą decyzyjną, która wydawała rozkazy, by popełnić „najwyższą zbrodnię międzynarodową, różniącą się jedynie od innych zbrodni wojennych tym, że zawiera w sobie nagromadzone zło ich wszystkich” (cytat z Trybunału Norymberskiego) i za którą nazistowscy zbrodniarze zostali powiedzieni. Setki tysięcy zmarłych z powodu wojny, miliony uchodźców, kompletne zniszczenie większości kraju, zaciekle walki religijnych sekt, które teraz rozprzestrzeniają się w regionie.

Można wspomnieć jeszcze o Orlando Boschu – agencie CIA i

organizatorze zamachu na kubański samolot pasażerski w 1976 r. w którym zginęło 78 osób – właśnie zmarł nie niepokojony na Florydzie. Stawia to w nowym świetle „doktrynę Busha”, która głosi, że społeczeństwa, ukrywające terrorystów są tak samo winne, jak sami terroryści i powinny być traktowane tak samo. Nikt chyba nie zauważył, że Bush, zgodnie z tą doktryną, sam wzywa do dokonania inwazji i zniszczenia USA oraz zamordowania ich zbrodniczego prezydenta.

Podobnie jest z nazwą operacji – Geronimo. Imperialna mentalność jest tak głęboko zakorzeniona w zachodnich społeczeństwach, że niemal nikt nie zauważa, że ta nazwa gloryfikuje bin Ladena, identyfikując go z odważnym oporem przeciwko ludobójczym najeźdźcom. To tak, jak z nazwaniem naszej morderczej broni imionami ofiar naszych zbrodni. Apache, Tomahawk... Wyobraźmy sobie Luftwaffe nazywającą swoje myśliwce “Żyd” albo “Cygan”. Wiele można jeszcze powiedzieć, ale nawet te najbardziej oczywiste i podstawowe fakty powinny dostarczyć nam sporo materiału do przemyśleń.

Autor: Noam Chomsky

Zdjęcie: [Duncan Rawlinson](#)

Źródło oryginalne: „Guernica” z 06.05.2011 r.

Źródło polskie: [Centrum Informacji Anarchistycznej](#)